

Heintsch, Paweł

Dyskusja

Przegląd Pruszkowski nr 2, 151

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DYSKUSJA

Mówiłem słowa, które długo paliły mi usta.
W triumfie dobyłem ich przeciw
Chytrej i groźnej bredni

Głowa była już chłodna
I żar rozjątrzenia ustał:
Znalazłem broń, której ostrość
Na długo mi ból ubezwiednił.

Słowa te, jak gojący balsam koify gniewy.
Były szczere i jasne i piękne w swojej prostocie
Przeciwnik mój, zaskoczony, już się nie ciskał i nie wył.
Myślałem, że mnie zrozumiał, że cichej prawdy mej dociekł.

Gdy stałem łagodnie ponad nim, rozpogodzony swą mocą,
W szacie uśmiechu myśli, której mi gniew nie splugawił,
On rozdarł nici natchnienia i ordynarnie rechocąc
W twarz mi rzucił czarną, ciężką, kleistą nienawiść.

Palila ogniem dumy prawda, opluta, lecz święta,
Że ludzie pragną jej skrycie, wiedziałem ściskając
Pięści.

I uderzając z rozmachem, aż grzmiało na kontynentach,
Czułem jak w karku blagi kość gruchotana chrzęści

1946 r.